

99. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

**Szukaj w
numerze:**

- wywiad z panią Małgorzatą Sokół: *Nie taka matematyka straszna jak ją malują,*
- artykuł o symbolach narodowych,
- Ogólnopolski Dzień Praw Dziecka,
- marnujemy jedzenie - jakie?
- odwiedziny Świętego Mikołaja,
- kącik kulinarny, kącik językowy.

ZAPRASZAMY!
Szukajcie nas na juniormedia.pl

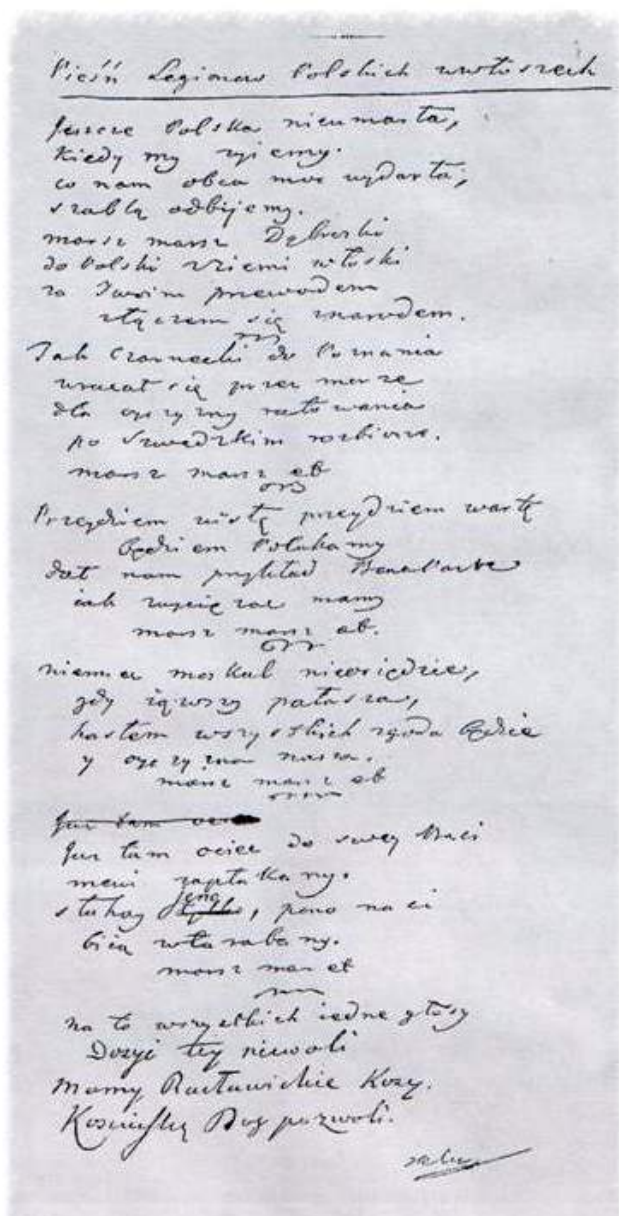


Internet

Nasze narodowe barwy

Polskie symbole narodowe to nieodłączny element naszej tożsamości narodowej i kultury. Otaczają nas na każdym kroku. Wiszą w szkołach, urzędach państwowych, w szpitalach. Są zapisane w naszej polskiej świadomości. Powinniśmy je szanować i znać ich miejsce w naszym życiu.

Godło Polski to biały orzeł z koroną na czerwonym tle. Pochodzi ono jeszcze z czasów Piastów. Według legendy założyciel państwa Polan, Lech, podczas postoju w okolicach Poznania ujrzał pod wieczór sporych rozmiarów gniazdo na drzewie. Znajdował się w nim biały orzeł z trzema pisklętami. Gdy Lech przyglądał się mu, orzeł rozpostarł skrzydła na tle nieba czerwonego od zachodzącego słońca. Lech zachwycił się, postanowił tam osiąść, umieścić orła w swym herbie, a miejsce na pamiątkę nazwał Gniezdnem (obecnie Gniezno) od słowa gniazdo. Nasze godło pokazuje nam, iż Polska jest wolnym i niepodległym krajem, o czym świadczy złota korona na głowie orła. Forma graficzna orła zmieniała się przez wieki. Dzisiejsza jego forma, przyjęta w 1927 roku, wg. projektu profesora Zygmunta Kamińskiego, jest wzorowana na orle z epoki Stefana Batorego. Flaga Polski jest dwukolorowa, biało-czerwona. Kolory flagi pochodzą od godła. Kolor biały jest oznaką czystości, zaś czerwony – krwi przelanej za ojczyznę. Barwy biała i czerwona zostały uznane za narodowe po raz pierwszy 3 maja 1792. Podczas obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia Ustawy Rządowej damy wystąpiły w białych sukniach przepasanych czerwoną wstęgą, a panowie nałożyli na siebie szarfy biało-czerwone.



Rękopis Mazurka Dąbrowskiego Józefa Wybickiego ..

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany —
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz, Dąbrowski...



Internet ...

Hymn Polski to pieśń, którą śpiewamy w każde ważne święto narodowe, by podkreślić jego uroczystą i podniosłą atmosferę. Podczas odśpiewywania hymnu stoimy na baczność, ponieważ w ten sposób okazujemy szacunek dla ojczyzny i oddajemy jej hołd. Polski hymn, czyli Mazurek Dąbrowskiego napisał Józef Wybicki w 1797r. Pierwotnie, ta pieśń nosiła nazwę Pieśni Legionów Polskich we Włoszech, gdyż to dla nich właśnie, na życzenie ich dowódcy Jana Henryka Dąbrowskiego, została napisana. Śpiewana była podczas powstania listopadowego (1830), styczniowego (1863), Wiosny Ludów, przez Polaków na Wielkiej Emigracji, w czasie I i II wojny światowej. Od 26 lutego 1927 jest oficjalnym hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszystkie symbole narodowe winny być dla nas przypomnieniem, iż żyjemy dziś w wolnym kraju, dzięki poświęceniu naszych rodaków - patriotów, którzy nawet pod zaborami nie dali stłamsić w sobie miłości do ojczyzny i chcieli mimo wszystko kultywować polskie tradycje i kulturę. Myślę, że dzisiejsi ludzie powinni brać przykład z tamtych wielkich bohaterów i nadal mieć wzgląd na nieprzemijające wartości jakimi są: Bóg, Honor i Ojczyzna.

Julia Bazan kl. 6 (konsultacja Joanna Stodolak)

Życzenia są czymś bardzo ważnym - urodzinowe STO LAT, STO LAT dla naszej pani Dyrektor!

Życzymy Pani tak jak nikt nie życzy: spełnienia wszystkich marzeń, zdrowia, szczęścia i słodyczy. I życzymy tak, jak życzy dobra wróżka: by spełniły się życzenia z samego końca Pani serduszka.

Życzenia w imieniu wszystkich uczniów składa
Samorząd Uczniowski.



...

...



Niech żyje nam!

E.Ś.

Narodowe Święto Niepodległości

Dzień Odzyskania Niepodległości jest zawsze dla nas dniem wyjątkowym, obchodzonym w naszej szkole z radością. Mogliśmy przymierzyć żołnierski strój oraz wysłuchać ciekawego wykładu pani Dyrektor. A przy śpiewaniu polskich pieśni patriotycznych, które każdy Polak powinien znać, akompaniował nam niezastąpiony pan Tomasz Kotarba.



Harcerki

E.Ś.



Arek Madera pozuje jako żołnierz

E.Ś.

Akcja PODZIEL SIĘ ZNICZEM



Nasza drużyna

Gromada Zuchowa *Kwiat Paproci* po raz kolejny zorganizowała pod tym hasłem zbiórkę zniczy. Zuchy wraz ze swoimi opiekunkami Małgorzatą Gryndys i Alicją Ziają przygotowały plakaty informujące o organizowanej akcji. Rozwiesiły je na terenie szkoły i w salach lekcyjnych uczniów kl.I-III. Dzieci bardzo aktywnie włączyły się w akcję. Zuchy, harcerze i ich opiekunki wszystkie zebrane znicze zawiozły na cmentarz w Chmielniku. Wizycie na grobach zmarłych, którą zorganizowano 26.10. 2017r., towarzyszyła zaduma i modlitwa.

Każdy zuch i harcerz miał okazję zapalić znicz na Zbiorowej Mogile Żołnierzy poległych w czasie walk w latach 1939-45, grobie św. Pamięci Alicji Gil, naszej nauczycielki oraz zapomnianych i opuszczonych mogiłach na tutejszym cmentarzu.

Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom za przekazane znicze, które zapłonęły na cmentarzu w Chmielniku.

Zuchy z Gromady Zuchowej "Kwiat Paproci"



Katarzyna Wielgo z harcerzami



Przy grobie nauczycieli

Dlaczego wyrzucamy jedzenie?



Czy wiecie, że rocznie na świecie marnuje się miliardy ton jedzenia? Wyrzuca się, co trzecią kiść winogrona, co drugie jabłko, co trzecią wyłowioną z jezior rybę, wylewa się, co piątą butelkę mleka. Marnotrawstwo jedzenia i nonszalancja, z jaką je traktujemy, to wielki problem naszych czasów.

W sklepie wybieramy tylko te produkty, które pięknie wyglądają omijając z daleka zwiędnięte, pomarszczone warzywa, ale pamiętajmy o tym, że nasi przodkowie mając do wyboru albo zjedzenia pomarszczonej marchewki albo bycie głodnym, zawsze zjadali wszystko co mieli. Często też kupujemy za dużo i często nie wykorzystujemy jedzenia, wyrzucając do kosza.

Przeprowadziliśmy ankietę wśród naszych koleżanek i kolegów i okazało się, że często nie jesteśmy głodni, ale bierzemy jedzenie, bo zapisaaliśmy się na stołówkę, albo nie jemy i zostawiamy na ławkach w szkole lub po prostu wyrzucając do kosza. Nakładamy za duże porcje, często nawet nie próbując tego co mamy na talerzu. My też przyczyniamy się do marnowania jedzenia.

Jeśli nie jesteś głodny, spytaj swoich przyjaciół czy nie mieliby ochotę zjeść Twojego obiadu. Nie nakładaj zbyt dużych porcji. Pamiętaj, że owoce i warzywa to Twoi sprzymierzeńcy, by rosnąć i by być mądrym. Daj szansę wszystkim owocom i warzywom.

Tak od razu nie rozwiążemy problemu marnowania żywności, ale możemy powolutku próbować rozprawić się z nim na własnym podwórku. Powodzenia!

Kółko dziennikarskie

Co nowego u Koniczynek?

Chociaż w listopadzie za oknem szaro i ponuro, w oddziałach przedszkolnych w Błędowej Tyczyńskiej zawsze dzieje się coś ciekawego, jest wesoło i kolorowo. W listopadzie dużo rozmawialiśmy na temat naszej Ojczyzny, symboliki i barw narodowych. Uczyliśmy się hymnu, poznaliśmy nasze godło i herb. Wiemy już kto to jest patriotą, poznaliśmy stolicę Polski i jej najważniejsze miasta.

12 listopada odwiedzili nas aktorzy Teatru Art – Re z Krakowa z przedstawieniem pt. „Nie ma jak w domu”. Tym razem poznaliśmy historię małego krecika, który chciał sprawdzić, czy mógłby zamienić swój podziemny domek na inne mieszkanie. Jednakże po różnych perypetiach ze zwierzątkami leśnymi w sprawie zamiany miejsca zamieszkania, doszedł do wniosku, że nie ma to jak mieszkać we własnym domku. Nie tylko z uwagą śledziliśmy przygody głównego bohatera, ale również mogliśmy aktywnie uczestniczyć w przedstawieniu.

W listopadzie dużo czasu poświęciliśmy na przygotowanie się do bardzo ważnego wydarzenia- 17 listopada Pani Dyrektor pasowała nas na Przedszkolaki i Starszaki. W tym dniu przedszkolaki z grupy „Koniczynki” po raz pierwszy wystąpiły przed swoimi rodzicami. Nie obyło się bez delikatnej tremy, ale przedstawienie było wspaniałe. „Koniczynki” wystąpiły w humorystycznej inscenizacji pt. „Kaczka dziwaczka”, zaśpiewały wesołe piosenki i zatańczyły „Kaczuszki”. Starszaki zaś, przedstawiły jesienny montaż słowno- muzyczny, instrumentację utworu pt. „Melodia dla Zuzi” oraz „Wesoły taniec” w kapeluszach. Po części artystycznej złożyły uroczystą przysięgę, po której każdy został pasowany na „Przedszkolaka” oraz „Starszaka”. Przedszkolaki otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz rożki obfitości. Na zakończenie przedszkolaki zostały zaproszone na słodki poczęstunek- przygotowany przez nasze mamusie.

25 listopada na całym świecie obchodzony jest Dzień Pluszowego Misia. My również świętowaliśmy tę uroczystość. Z tej okazji każdy przedszkolak przyniósł swojego ukochanego misia. Nasze misie towarzyszyły nam przez cały dzień. Oprócz wesołych zabaw w tym dniu przedszkolaki mogły spróbować jak smakują biszkopty z pysznym miodkiem oraz ciasteczka w kształcie misiów. Z listopadem nierozłącznie związane są Andrzejki, czyli czas wróżb. Nasze przedszkolaki zabawę andrzejkową urządziły 30 listopada. Atmosfera od samego rana była gorąca. Dzieci podekscytowane nie mogły doczekać się rozpoczęcia zabawy. Przedszkolaki mogły poznać swoją przyszłość, z czerwonego serca odczytać imię ukochanej/ukochanego i dowiedzieć się, co może zdarzyć się w ich życiu w niedalekiej przyszłości. Miały okazję dowiedzieć się jaki będzie ich zawód, odkryć „Zaczarowane kubeczki”, posłuchać wróżb odczytywanych po zakręceniu butelki. Nie mogło też zabraknąć wróżenia z butów. Wiele radości sprawiły dzieciom także tańce z balonami i na gazetach przy znanych muzycznych hitach.



Spotkanie z listonoszem ...

Koniec listopada to czas, kiedy wysyłamy listy do Św. Mikołaja, rozmawiamy o pocście i pracy listonosza. Aby było nam łatwiej wszystko zrozumieć odwiedził nas listonosz- Pan Grzegorz. Opowiedział nam wszystko na temat swojej pracy, pokazał paczki, listy i inne przesyłki, a co najważniejsze - zabrał nasze listy do Św. Mikołaja i obiecał niezwłocznie je dostarczyć. Czekamy więc na przybycie Mikołaja i magiczny świąteczny czas i już dziś składamy wszystkim

NAJLEPSZE ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA, OBY BYŁY RADOSNE, RODZINNE I PEŁNE MIŁOŚCI :-)

Przedszkolaki z oddziałów przedszkolnych w Błędowej Tyczyńskiej wraz z Paniami

fotorelacja z pasowania na następną stronę

Pasowanie u starszych przedszkolaków - fotorelacja!



Z najbliższymi

...



Z naszymi Paniami

...

Ogólnopolski Dzień Praw Dziecka Kim jest Rzecznik Praw Dziecka?



W popisowych rolach - uczniowie!

E.Ś.



Gabriela Wójtowicz jako Rzecznik Praw Dziecka

E.Ś.

Przedmiotem troski Rzecznika są wszystkie dzieci. To właśnie nasz kraj w 1978 roku przedstawił projekt i zaproponował Komisji Praw Człowieka ONZ uchwalenie tego stanowiska. Rzecznik Praw Dziecka stoi na straży praw dziecka, a w szczególności: prawa do życia i ochrony zdrowia, prawa do wychowania w rodzinie, prawa do godziwych warunków socjalnych, prawa do nauki.

Od tego roku mamy w naszej szkole Rzecznika Praw Dziecka, którym w drodze głosowania została pani Aneta Siorek. I od razu wzięła się do pracy! Aktywnie promuje prawa dziecka, a w Ogólnopolskim Dniu Praw Dziecka wyreżyserowała spektakl „Baśń o prawach dziecka”. W rolach głównych wystąpili:

Gabriela Wójtowicz, Julia Szal, Weronika Król Siłka, Lena Wawrzonek, Tobiasz Wójtowicz, Oliwia Majder, Aneta Krupa.

Poza tym: Kuba Kożuszko, Gabriel Siorek, Maja Litwin, Kamila Wójcik, Patrycja Bała, Anna Łazarz, Kacper Leśniak, Aleksandra Maciołek, Julia Szpunar.

Marcin Brykczyński

O prawach dziecka (fragment)

*Niech się wreszcie każdy dowie
i rozpowie w świecie całym,
że dziecko to także człowiek,
tyle że jest mały.*

*Dlatego ludzie uczeni,
którym za to należą się brawa,
chcąc wielu dzieci los odmienić,
stworzyli dla was mądre prawa.*

*Więc je na co dzień i od święta
próbujcie dobrze zapamiętać:
Nikt nie może mnie poniżyć,
krzywdzić, bić, wyzywać,
I każdego mogą zawsze na ratunek
wzywać....*

W związku ze Światowym Dniem Życzliwości w naszej szkole powstało "drzewko życzliwości i pozdrowień". Nauczyciele oraz uczniowie mieli okazję umieścić na nim pozdrowienia lub dobre słowo dla innych. Pamiętajmy, iż uprzejmość, uśmiech czy dobre słowo nic nas nie kosztują a mogą komuś sprawić ogromną radość i otworzyć przed nami wiele drzwí.

Dzielmy się życzliwością, nie tylko od święta!

Dobro zawsze wraca!



A jakie Ty umieściłeś dobre słowo?

Aneta Siorek



LOGO Wiktoria Bębenek, kl. VI

Kącik ortograficzny

Samogłoskę nosową „ą” piszemy

- w narzędniku liczby pojedynczej rzeczowników, przymiotników, zaimków rodzaju żeńskiego oraz w tym samym przypadku rzeczowników rodzaju męskiego zakończonych na: -a, -o, np. babą, ciocią, muchą,
- w dopełniaczu liczby mnogiej niektórych rzeczowników rodzaju nijakiego zakończonych na: -ę, np. chłopiąt, dziewcząt, kurcząt,
- w bierniku liczby pojedynczej przymiotników i zaimków rodzaju żeńskiego, np. dobrą, miłszą, szerszą, wyższą.
- przed „ł” w osobowych formach czasowników liczby pojedynczej czasu przeszłego rodzaju męskiego, np. napomknął (-em, -eś). siecnał (-em. -eś).

Ciekawostki historyczne

Psy pancerne inaczej *psie miny*, to psy ze specjalnymi uprzężami, na których zamontowany był ładunek wybuchowy. Psy te były trenowane w wbieganiu pod pojazdy gąsienicowe (głównie czołgi) wroga. Gdy pies wchodził pod czołg, łamał przymocowaną do jego grzbietu antenę i włączał zapalnik, który detonując materiał wybuchowy niszczył pojazd. Psy te były szkolone przez Rosjan podczas II wojny światowej.

Wasilij Losifowicz Stalin, syn Józefa Stalina był radzieckim generałem, porucznikiem lotnictwa ZSRR. W szkole otrzymywał niskie oceny i często naruszał dyscyplinę. Rozpoczął czynną służbę wojskową w 16. Lotniczym Dwizionie w Moskwie.

Mobilna filharmonia - a muzyka gra!

W. Witowska, kl. VII

Dnia 02.11.2017 r. przyjechała do naszej szkoły Mobilna Filharmonia. Są to lekcje muzyki, podczas których muzycy prezentują w szkole bogactwo polskiej i światowej kultury muzycznej.

Tym razem temat spotkania brzmiał: W muzycznej podróży świat nie jest duży, a sami artyści wzięli nas ze sobą w podróż po różnych kontynentach.

W pierwszej kolejności odwiedziliśmy Argentynę. Muzycy zagraли Tango Argentino. Mówiliśmy również o różnych odkryciach geograficznych. Następnie udaliśmy się do Brazylii. Tutaj usłyszeliśmy utwór Samba prosto z Rio. Z Ameryki Południowej przenieśliśmy się do Azji, a dokładniej do Indii. Muzycy wykonali utwór z filmu "Czasem słońce, czasem deszcz", wyprodukowany w Bollywood – indyjskiej wytwórni filmowej. Mogliśmy również zobaczyć jak wygląda strój sari, czyli tradycyjna część garderoby zakładana przez kobiety w Indiach. Kolejnym krajem w Azji, który odwiedziliśmy jest Korea Południowa. Poznaliśmy najbardziej popularny w Korei ludowy utwór pt.: Arirang. Zobaczyliśmy również, jak wygląda deszczownica – jest to drewniany instrument muzyczny imitujący dźwięk deszczu, poprzez odpowiednie obracanie tuby instrumentu. Następnym kontynentem w naszej podróży była Afryka. Afrykański strój, który został zaprezentowany podczas występu kojarzy się z różnorodnością kulturową i krajobrazową tego kontynentu. Orkiestra zagrała nam przy tym utwór Pata pata. Kolejny kontynent to Ameryka Północna. Utwór Country wywołał duże poruszenie wśród widzów ze względu na swoją rytmiczność - wszyscy zaczęli podrygiwać w rytm tej skocznej muzyki.

Podczas tego pokazu odkryliśmy też różnice pomiędzy gitarą a ukulele. Ukulele ma 4 struny i wydaje wysokie dźwięki a gitara ma 6 strun i wydaje niskie dźwięki. Niektórzy uczniowie mieli okazję spróbować gry na obu tych instrumentach.

Tak też zakończyła się nasza podróż po świecie. Na zakończenie spotkania Mobilna Filharmonia zagrała utwór Despacito – przebój tegorocznego lata. Wszyscy uczniowie wraz z nauczycielami śpiewali i klaskali w rytm piosenki. Z niecierliwością czekamy na kolejne spotkanie z Mobilną Filharmonią oraz nową muzyczną podróż



Muzyka łączy!

A.S.

Nie taka matematyka straszna jak ją malują! Wywiad specjalny z panią Małgorzatą Sokół



Czyż matematyka nie jest piękna? ...

Jaka jest Pani słaba strona jeśli chodzi o przedmiot, którego Pani uczy?

Słaba strona hmm to jest jednak matematyka i znalazło by się kilka tematów, do których musiałam się mocniej przyłożyć. Na pewno dużą trudność na studiach sprawiał mi rachunek prawdopodobieństwa i choć w szkole średniej uwielbiałam geometrię, tak tematy na studiach z tego działu zajęły mi już więcej czasu.

Co uważa Pani za swój największy sukces?

Za mój największy sukces uważam to, że generalnie udało mi się spełnić większość moich postanowień, kilka z nich stworzyły się w mojej głowie już właśnie w szkole podstawowej. I właśnie dzięki temu mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwą osobą – mogłam rozszerzać swoją wiedzę w kierunku, który mnie interesuje, dzięki czemu cały etap nauki był raczej przyjemnością. Natomiast teraz możliwość pracy w szkole jest tego uwieńczeniem, a sama praca sprawia mi satysfakcję. Sukcesem jest dla mnie to, że robię to, co lubię i nie muszę się do niczego zmuszać.

Kiedy zdecydowała Pani, że zostanie nauczycielką matematyki?

Ta decyzja była gdzieś przy mnie od Szkoły Podstawowej, właśnie wtedy założyłam sobie, że zostanę nauczycielem matematyki. Co do samej matematyki to jest to dziedzina nauki, która była zawsze w moim zasięgu, lubiłam się jej uczyć i na szczęście mi to wychodziło :). Co do samego zostania nauczycielem największy wpływ miała na to moja Pani, właśnie od matematyki ze Szkoły Podstawowej, która do tej pory jest dla mnie wzorem i bardzo pozytywnym wspomnieniem z lat młodości. Z biegiem czasu moje różne plany zaczęły się zmieniać, jednak to, że chce dalej uczyć się matematyki zawsze było przy mnie. W tym kierunku - kierunku przedmiotów ścisłych wybrałam szkołę średnią, następnie oczywiście studia. Tutaj już pojawiło się wiele innych możliwości, a mój plan na życie się troszkę rozbudował, stąd również kierunek Informatyka.

Jakie są wady i zalety bycia nauczycielem?

Jedną z moich ulubionych zalet jest możliwość pracy z młodzieżą, poznawania tak wielu przeróżnych osobowości. Nawet sobie nie wyobrażacie jak każdy z Was jest inny. Praca nauczyciela daje dużo satysfakcji, szczególnie wtedy kiedy przedmiot którego się uczy zaczyna być dla uczniów nie tylko wymogiem, ale staje się pozytywnym wyzwaniem. Wyzwaniem nie tylko w kontekście ocen, ale o samą chęć poznawania i chęci zabrania w tok tego przedmiotu.

Jakie są wady...., raczej staram się nie wyszukiwać wad w swoim życiu, otoczeniu. Skoro już coś robię skupiam się raczej na pozytywnych rzeczach. Jeżeli ktoś szuka wad na pewno je znajdzie, ale po co mu one. Ale skoro już mam coś powiedzieć, to przerwy.... tak przerwy ... są stanowczo za krótkie zazwyczaj ledwo co dojdę do pokoju nauczycielskiego, a tu już dzwonek na lekcję :) A tak na poważnie, raczej nie można założyć, że jest to wada, ale może jakaś trudność. Nauczyciel, przynajmniej tak się oczekuje, powinien zawsze emanować pozytywnym nastawieniem. Ale nauczycielom też może się trafić zły dzień.

Czy praca z uczniami sprawia Pani przyjemność?

Tak, oczywiście. Jak już mówiłam, uczniowie są szerokim wachlarzem osobowości. Każdy jest inny i od każdego mogę się wiele nauczyć. Często też dowiaduję się od Was mnóstwa ciekawych informacji, najbardziej lubię na rozpoczęcie lekcji usłyszeć „A wie Pani...”. Bardzo lubię obserwować, jak doszukujecie się różnych rozwiązań i ile pozytywnej energii w to wkładacie.

Jaka jest Pani pasja? Co lubi Pani robić po pracy?

Moją pasją, tak poważnie, jest matematyka. Studia były dla mnie satysfakcjonujące, bo mogłam czas nauki poświęcić na to, co lubię. Poza matematyką uwielbiam odpoczywać na świeżym powietrzu. W lecie razem ze swoją rodziną jeździmy na rowerach, jak uda znaleźć się jakąś fajną trasę to przerzucamy się na rolki. W zimie staramy się, aby kilka razy wyjechać gdzieś na narty, choć odkąd moje dzieci zjeżdżają szybciej ode mnie i zostawiają mnie w tyle, to już nie jest takie fajne :)

Czy lubi Pani czytać?

Bardzo lubię, mam kilka pozycji, do których wracałam po kilka razy. Książki, które pochłaniam najszybciej, to raczej thrillery. Uwielbiam też literaturę rosyjską - „Mistrz i Małgorzata” Michaiła Bułhakowa czy „Zbrodnię i karę” Fiodora Dostojewskiego. Poza tym jest wiele innych pozycji, które zapadły mi głęboko w pamięć i z pełną odpowiedzialnością mogłabym je polecić.

Co wywołuje uśmiech na Pani twarzy?

Lubię wracać do Naszej szkoły i widzieć w drzwiach uczennice, które zawsze czekają, aby otworzyć nam/nauczycielom drzwi – jak widzę, że one już tam są - zawsze się uśmiecham. Chodzi mi o ich radosne powitanie, o uśmiechy i masę pytań, opowieści, które mają. Generalnie lubię, kiedy mogę odwzajemnić pozytywne nastawienie innych, a takich sytuacji w Naszej szkole jest naprawdę dużo.

Przed nami święta. O co prosiła Pani Mikołaja?

Mikołaja poproszę o piękną białą zimę szczególnie na feriach. I żeby na Święta móc spotkać się w jak największym gronie rodzinnym. Pragnę złożyć Wszystkim Wam najserdeczniejsze życzenia bożonarodzeniowe, Świąt spędzonych w gronie rodzinnym i kolejnego, wspaniałego nowego roku.

Pytania zadawała: Dominika Wąsacz, kl. VII

DOWCIPY

Zima w obiektywie

Po klasówce z matematyki rozmawiają dwaj koledzy:

- Ile zrobiłeś zadań?
- Ani jednego.
- Ja też. Pani znowu powie, że ściągaliśmy od siebie.

- Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów? - dziwi się polonistka, oddając pracę domową uczniowi.

- Wcale nie jeden - odpowiada uczeń - Pomagali mi mama i tata.



Zagadka: z którego okna to widok?

...

MAGIA ŚWIĄT - konkursowe opowiadanie.



Gabrysia, kl. V

E.Ś.

- Maryśka, wstawaj! – usłyszałam rano, a dokładniej o 6.00 (SOBOTA!) od mojego jednym okiem śpiącego brata Tomka.

- Po co? – zapytałam.

- Zerknij w kalendarz to się dowiesz – odpowiedział. Faktycznie dowiedziałam się, był 23 grudnia. Dzisiaj mieliśmy wyjechać do babci na kilka dni, na Boże Narodzenie.

- Maryśka, co się tak wleciesz?! – zawołała mnie mama – zacznij się w końcu pakować, bo w tym tempie, to za dwa lata nie wyjedziemy – dodała. Umyłam się, uczesałam, ubrałam i pomalowałam. Zaczęłam się pakować i wtedy narodził się kłopot

Wziąć leginsy czy jeansy? Bluzę czy sweter? Spojrzałam więc za okno prószył lekki śnieg, ale świeciło słońce. Wzięłam wszystko, bo przypomniałam sobie, że Babcia mieszka 50 kilometrów stąd. Więc jeśli u nas jest powiedzmy zero stopni i słońce bez wiatru i w ogóle ślicznie, to u niej może być dwadzieścia na minusie bez słońca i z wielką wichurą. Zmieściłam się w 2 walizkach (wiem, że trochę dużo, ale mam już 15 lat).

-Marysia!! No szybko - upomniał mnie tata, który zawsze ma największy problem ze wstawaniem.

- Już idę! – odkrzyknęłam.

- Ludzie, coś ty tam wzięła? – oburzył się tata, bo jak co roku musiał nosić wszystkie walizki, chociaż jak to on mówił „plecy mu już dawno wysiadły”.

- Spodnie, bluzki, bluzy, sweter, bieliznę, tusz do rzęs, puder... – zaczęłam wymieniać, lecz nie dali mi skończyć i znudzeni czekaniem wytrzeszczyli na mnie oczy i jak w chóрку krzyknęli.

- Maryśka, po co ci to???

- No, jak to po co?? – odpowiedziałam pytaniem na pytanie – nie wiecie po co są ciuchy? – dodałam.

- Nie jesteśmy głupi, chodzi o kosmetyki – odezwał się zdenerwowany Tomek.

- dobra już jedźmy, tylko pomóżcie tacie – wtrąciła zniecierpliwiona mama, a mój brat, jak to on, musiał mi wystawić język. Wyjechaliśmy. Pierwsze dziesięć minut, drugie, trzecie i nim się obejrzałam połowa drogi minęła. Zaczęło się pięknie, ale niestety jak to w życiu bywa, musiało się coś stać.

- Złapaliśmy kaptura – oznajmił tata.

- Jak to kaptura? Kto ma kaptura? O co chodzi? - nie rozumiałam, bo nie znam się na autach. Cała rodzina zaczęła się ze mnie śmiać.

- Kaptura – mówił Tomek krztusząc się ze śmiechu – to znaczy, że nam się opona przebiła - skończył i dostał ataku śmiechu.

Po wielu próbach mamie udało się dodzwonić do mechanika, który przyjechał i wymienił nam koło za niemałą kwotę. Dojechaliśmy do babci.

- Ale wy już jesteście duzi, jak urosliście – przywitała nas babcia Stefania.

- Słyszę to chyba tysięczny raz – szepnął mi do ucha Tomek, sztucznie uśmiechając się do babci. Zaczęły się przygotowania świąteczne. Co chwilę słyszałam pytania typu:

- Marysiu, nie chciałybyś pomóc babci?

- A może byś pomogła Tomeczkowi? Tak się męczy biedaczek, itp.

W końcu zapadł wieczór i poszliśmy spać. W nocy obudził mnie mocny wiatr i nie mogłam zasnąć.

Następnego dnia, czyli 24 grudnia, byłam strasznie niewyspana, no ale trudno. Dzisiaj miała się tu zjechać cała rodzina. Teraz trzeba było przygotować jedzenie i nakryć do stołu. Wszystko było gotowe, jedzenie zrobione a rodzina w komplecie. Zagrałam z Tomkiem na pianinie i gitarze kolędy Cicha Noc, Gdy Śliczna Panna, Przybieżeli do Betlejem, Gdy się Chrystus Rodzi, Pójdźmy wszyscy do stajenki itp. Potem podzieliliśmy się opłatkiem złożyliśmy sobie życzenia i zasiedliśmy do uczyty. Na stole było około dwudziestu dań. Ja, jak tradycja nakazuje, zjadłam ich dwanaście. Był karp, pierogi z pieniążkiem, kapusta czerwona, kapusta kiszona, ale nie będę wszystkiego wymieniać bo jest tego dość sporo. W końcu nadeszła pora, kiedy wszystkie dzieci i kilkoro dorosłych wyrusza w poszukiwaniu pierwszej gwiazdki. W tym roku znalazła ją Amelka moja kuzynka. Wszyscy pobiegli do dużego pokoju, gdzie odbywała się cała uroczystość. Pod pięknie ubraną w ręcznie robione ozdoby choinką leżało pełno prezentów. Ja i mój brat jak w każdym roku czytaliśmy imiona - do kogo należy dana paczka.

- Ania – wołałam.

- Adrian – krzyczał mój brat.

- S..f, nie. S..t..e..t.., - próbował przeczytać Krzyś - nigdy nie nauczę się czytać - marudził.

- Tam pisze Stefania - szepnęłam mu do ucha, starając się zrobić to tak, żeby nikt mnie nie usłyszał.

Rozdane zostały wszystkie prezenty. Ja dostałam klocki lego, szkatułkę, słodycze i kilka innych rzeczy. Wujek Alan dostał dziurawe skarpetki. Przedziurawiły się, bo obok nich leżał scyzoryk, który się otworzył. Wszyscy pokładali się ze śmiechu. Mój wujek jajcarz, który uwielbia żarty i tym podobne rzeczy (stąd jego przydomek), dostał małą paczuszkę. Otworzył ją, a wtedy z prezentu wyskoczył pajacyk na sprężynce.

Wszystkim bardzo podobały się prezenty, ale uważam, że największym prezentem było to, że mogliśmy się wszyscy spotkać. To były miłe i wesołe Święta Bożego Narodzenia.

Gabriela Wóitowicz . kl. V

Kącik kulinarny Dominika Ośliżło

Witajcie Łasuchy! Chcę Was zachęcić do miłego spędzania czasu w kuchni:

Dziś chcę wam przedstawić przepis na eksperymentalną szarlotkę.

Składniki:

1 szkl. kaszy manny, 1 szkl. cukru, 1 szkl. mąki, 1 cukier waniliowy, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, pół kostki masła, 5 jabłek

Wykonanie:

1. Przesiej mąkę przez sito do miski z proszkiem do pieczenia. Dodaj do miski kaszę manę, cukier, cukier waniliowy. Starannie wymieszaj wszystkie składniki drewnianą łyżką.

2. Umyj jabłka i je obierz, a potem zetrzyj je do miski.

3. Wymasuj odrobiną masła tortownicę i pokryj jej dno suchymi produktami, a następnie warstwą jabłek tak, żeby były 3 warstwy ciasta i 2 warstwy jabłek. Ciasto musi być na górze.

4. Roztop w garnuszku lub zetrzyj na tarce na samą górę masło .

5. Nastaw piekarnik na 180 stopni i jak się rozgrzeje włóż ciasto na 50 min. do piekarnika.

Mam nadzieję ,że wciągnie Was magia pieczenia ciast.

Życzę wam samych przyjemności w kuchni.

Źródło: J. Krzyżanek, *Książka kucharska dla dzieci: Cecylia Knedelek*.



Czujecie ten zapach?

E.Ś.

Święta w Polsce - kącik dla przyszłych poliglotów i nie tylko



Podłaźniczki ...



Wesołych Świąt! ...

Christmas Eve

On this day, people clean houses, and decorate them with sheaves of grain, which are set in the corners of the rooms. It symbolizes prosperity and wealth. In addition, the houses are decorated with conifer twigs called podłaźniczki, which are put in different places of the house. People also decorate the Christmas tree. In the evening we celebrate Christmas Eve.

Christmas tree

The custom of dressing the Christmas tree appeared in Poland in the eighteenth century and wandered from Germany.

Carols

An important part of Christmas Eve and the whole Christmas is singing carols. In the Polish tradition, they are very numerous, and the oldest of them are dating from the Middle Ages. The most popular are "Silent night," "Lullaby, little Jesus" or "God is born". There is the custom that during the Christmas time the groups of carol singers visit our houses wishing us all the best, for food or money.

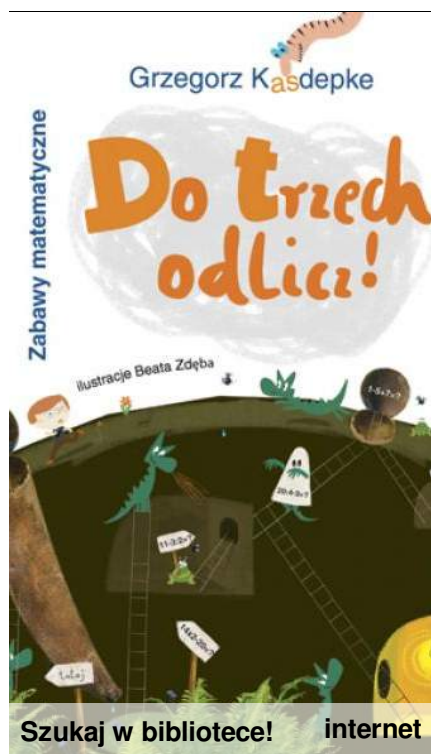
Traditional meals

Christmas tradition is that people prepare twelve dishes for Christmas Eve and all of them are without any meat. They are made from cabbage, mushrooms, peas, honey, fish, flour, buckwheat, dried fruit and vegetables.

o. Joanna Stodolak oraz P. Ciura. D. Korbecka. W. Witowska

Recenzja *Do trzech odlicz!*

Książkę poleca - Monika Mruc

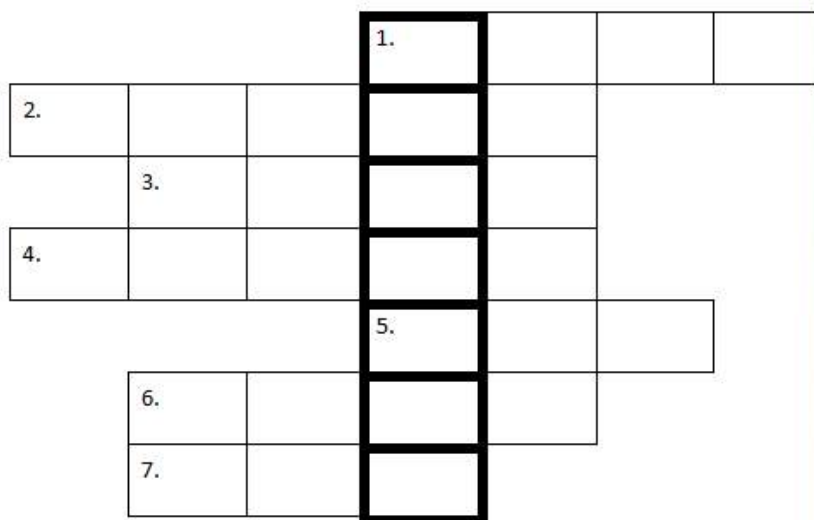


Szukaj w bibliotece!

internet

Autorem książki „Do trzech odlicz!” jest Grzegorz Kasdepke, pisarz książek dla dzieci i młodzieży, dziennikarz. Książka opowiada o zabawach matematycznych i pomaga dzieciom zrozumieć matematykę. W książce mamy sześć rozdziałów, z czego każdy opowiada o innym dziale matematyki. W pierwszym rozdziale uczymy się poznawania nowych przyborów szkolnych i ich zastosowań. W drugim rozdziale uczymy się figur geometrycznych. Trzeci rozdział pozwala nam na zabawę wraz z książką, możemy pobawić się w dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie. Czwarty rozdział jest kontynuacją rozdziału drugiego, ponieważ poznajemy tu kąty. Kąty proste, rozwarte i ostre. Piąty rozdział nosi nazwę zbiory, uczymy się tu liczyć. W tym rozdziale dobrym przykładem jest stonoga, która nie wie ile ma kupić par butów, ponieważ nie potrafi liczyć. W ostatnim, szóstym rozdziale uczymy się miar. W tym też rozdziale uczymy się określania godziny. Uważam, że książka jest bardzo ciekawa i szybko się ją czyta. Jest warta przeczytania.

1. Co za.... to nie zdrowo
2.jak makiem zasiał



3. Gdzie rąbią tam wióry lecą
4. Do wesela się ...
5. Dla chcącego ... trudnego
6. Baba z wozu, koniom
7. Bogatemu to i ... się ocieli

Krzyżówka

A.D.



Wizyta św. Mikołaja w szkole - a to niespodzianka!



Zespół redakcyjny: Uczniowie: W. Witowska, D. Wąsacz, A. Madera, A. Dral, A. Cyruł, M. Mruc. Nauczyciele: K. Wielgo, M. Jaworska, J. Stodolak, M. Sokół, E. Żukowska-Słiwa. Korekta: M. Wójcik Nr 5/17(135)
 Druk: Okręgowa Spółdzielnia Telefoniczna w Tvczynie